



Oświadczenia dotyczące wydarzenia na terenie KL Plaszow

2021-04-22

W krakowskich mediach ukazały się publikacje dotyczące ustawienia dwóch ławek na terenie byłego obozu KL Plaszow. Artykuły te nie uwzględniają opinii innych, jak tylko samego pomysłodawcy. Poniżej publikujemy oświadczenia Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie i Dyrektora Muzeum Krakowa.

Oświadczenie Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Krakowie wraz ze społecznością nie wyraża zgody, aby miejsce, w którym ginęli ludzie różnych narodowości i wyznań było wykorzystywane dla realizacji własnych celów autopromocyjnych i politycznych. Działania Mateusza Jaśko, których konsekwencją jest rozpalanie napięć między mieszkańcami Krakowa, są dla nas oburzające i nieodpowiedzialne.

W KL Plaszow zginęło wielu naszych współbraci, sąsiadów, mieszkańców Krakowa oraz innych narodowości. Byli w tym miejscu bestialsko mordowani. Tych, którym udało się przeżyć wysłano do obozów zagłady, gdzie spotkał ich podobnie tragiczny los.

Nie ma naszej zgody na działania inicjowane przez Pana pod pretekstem działań w służbie mieszkańców. Mieszkańcy mają prawo do korzystania z tej przestrzeni. Ale jednocześnie należy pamiętać, że wszystkie zmiany powinno się planować z poszanowaniem szczątków zmarłych i wrażliwości tych, którzy od lat zabiegają, aby to miejsce zostało objęte należytą opieką. Nie bez znaczenia są obowiązujące w tym miejscu zasady prawne dotyczące cmentarzy.

W tak szczególnym miejscu nie ma zgody na samowolę! Działanie Pana Jaśko nie zostało uzgodnione z Gminą Żydowską Wyznaniową, Konserwatorem Zabytków lub Muzeum KL Plaszow. Samozwańcze ustawienie ławek na terenie byłego obozu koncentracyjnego Plaszow odczytujemy zatem jako prowokację o politycznym podłożu, co musimy potępić z całą stanowczością.

Podtrzymujemy nasze stanowisko, że teren KL Plaszow powinien zostać tak urządzony, by dać możliwość odpoczynku zarówno osobom starszym, jak i niepełnosprawnym. Jednak takie inicjatywy powinny być wprowadzane w sposób zgodny z prawem, a ich intencją nie może być doraźna korzyść polityczna czy autopromocja.

Gmina Wyznaniowa Żydowska jest strażnikiem pamięci o wymordowanych przez hitlerowców mieszkańcach naszego miasta. Nie ma żadnych wątpliwości, że bez dialogu, a przede wszystkim bez wzajemnego szacunku nie uda się nam nigdy doprowadzić do właściwego upamiętnienia ofiar i zrozumienia, co naprawdę wydarzyło się w KL Plaszow. Działanie Mateusza Jaśko nie tylko sztydzi z prowadzonego dialogu w imię autopromocji autora, ale też antagonizując mieszkańców, rujnuje wszystko to, co przez lata udało się wypracować.

Za Zarząd
Tadeusz Jakubowicz
Przewodniczący



Gmina Wyznaniowa Żydowska w Krakowie

Oświadczenie Dyrektora Muzeum Krakowa

Teren dawnego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego KL Plaszow - Muzeum KL Plaszow nie został ogrodzony. Nie będzie także ogrodzony w przyszłości, zgodnie ze swoistą umową społeczną, jaka została w tej sprawie zawarta podczas konsultacji społecznych dotyczących upamiętnienia obozu, gdy uczestniczący w konsultacjach przedstawiciele instytucji miejskich - wraz z muzeum - zobowiązali się, że teren poobozowy pozostanie otwarty, dostępny dla wszystkich. Krakowianie z kolei zadeklarowali, że będą traktować teren poobozowy z szacunkiem, co przede wszystkim oznacza przestrzeganie zasad wynikających z chroniących go aktów prawnych.

Obszar po KL Plaszow jest zatem terenem bezbronny, narażonym na wszelkie ingerencje. Jego bezbronność symbolizuje również bezbronność ofiar - więźniów obozu. I to od nas, mieszkańców Krakowa, zależy w jaki sposób będziemy go chronić. Tym jest to istotniejsze, że w oczach potomków ofiar obozu to my - krakowianie - jesteśmy strażnikami tej przestrzeni, o czym napisała do mnie Lili Haber, przewodniczącą Związku Krakowian w Izraelu. Razem musimy pamiętać, że obszar po obozie jest w sposób nieusuwalny naznaczony śmiercią kilku tysięcy osób. Tej bolesnej prawdy nie da się wymazać z 37 hektarów zieleni znajdujących się niemalże w centrum Krakowa.

W ostatnich dniach bezbronność miejsca pamięci została jednak wykorzystana. Stało się to na skutek ustawienia na terenie dawnego obozu dwóch ogrodowych ławek dedykowanych mieszkańcom Krakowa. Chcę wierzyć, że intencje towarzyszące tej akcji były dobre, ale nie możemy pozostać obojętnymi na to, że naruszona została pamięć tego miejsca, złamane zostały regulacje prawne chroniące ten obszar oraz podważona została już umowa społeczna.

Kraków jest miejscem, które potrzebuje terenów zielonych, ogrodów, miejsc wypoczynku - ale teren obozu KL Plaszow nigdy nie będzie zwykłym parkiem. To miejsce śmierci, miejsce cierpienia. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że mieszkańcy Krakowa, miasta tak boleśnie dotkniętego stratami w czasie II Wojny Światowej, rozumieją potrzebę upamiętnienia tego miejsca i związaną z tym potrzebę okazania mu szacunku.

Dlatego zwracam się ze stanowczym apelem do osób odpowiedzialnych za ustawienie ławek o usunięcie ich z terenu poobozowego.

Bo choć łatwo zbagatelizować fakt ich ulokowania na terenie KL Plaszow, to są one zarówno naruszeniem norm prawnych oraz wyrazem naszej postawy wobec przeszłości i teraźniejszości. Zmiany zaczynają się od małych, ale bardzo istotnych.

Dr Michał Niezabitowski



**Magiczny
Kraków**

Dyrektor Muzeum Krakowa